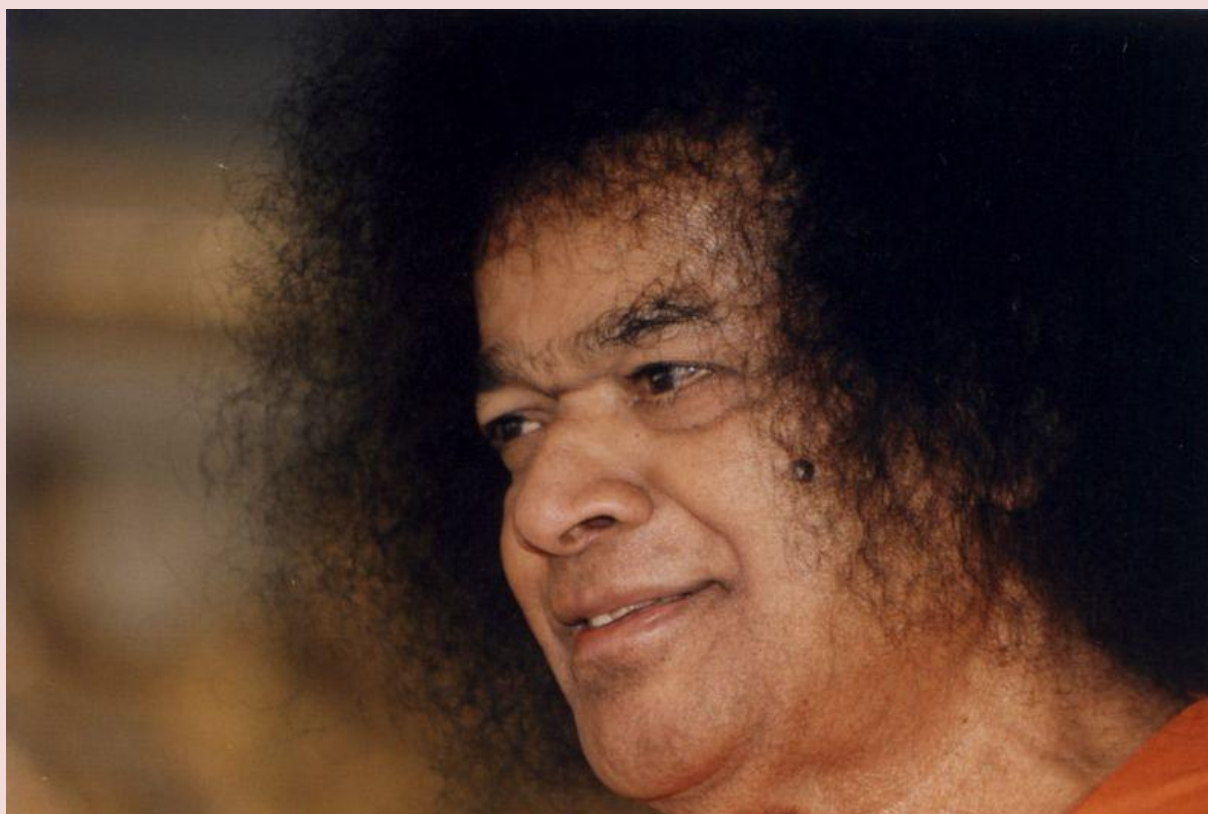


## SPEKTAKULARNY SATHYA SAI: 34 LATA Z SUBTELNĄ POSTACIĄ AWATARA – CONNIE SHAW



**Connie B. Shaw** przez 34 lata oddanie służyła w misji Sai Baby. Jest międzynarodową mówczynią, autorką, jasnowidzącą (miała wizje Sai Baby, Jezusa, Maryi i licznych świętych), prowadzi szkolenia i doradza. Wraz z mężem, Jimem Wrightem, założyła Quantum Gazing, w którym Baba korzystał z jej fizycznej postaci jako pośrednika dla Jego uzdrawiania i cudów w 138 miejscach (Sathya Sai w Subtelnej Postaci widziano tysiące razy podczas tych sesji *gazing*, czyli „wpatrywania się”). Przez ostatnie pięć lat pomagali w ten sposób, bez pobierania opłat, około 20 000 ludzi na pięciu kontynentach, przede wszystkim poprzez Skype. Shaw nie jest typowym medium, posiadającym zdolności parapsychiczne, ani odbiorcą channelingów.

---

„Co znaczy całe to zamieszanie wokół Subtelnego Ciała Sai Baby?” – niedawno spytał mnie pewien zaprzyjaźniony jasnowidz. „Gdyby twoja matka po opuszczeniu ciała (po śmierci) przyszła i stanęła przy twoim łóżku, wiedziałbyś, że to ciągle twoja mama. Ponieważ cała twoja rodzina dobrze wiedziałaby o jej odejściu, nie powiedziałabyś swojemu rodzeństwu: ‘Zgadnijcie, co się wydarzyło – dzisiaj w nocy przyszła do mnie i rozmawiała ze mną subtelna mama!’” Oboje roześmialiśmy się i wtedy zaczęłam rozmyślać o tych 34 latach interakcji z

Subtelnym Ciałem, uzdrawiania i cudów, jakimi pobłogosławił mnie Sai Baba. Zaczęły też napływać niezycziwe uwagi „przyjaciół.”

„Dlaczego niektórzy ludzie otrzymują tak wiele łaski?” – pytali oburzeni, gdy z entuzjazmem opowiadałam o jakimś z ostatnich cudów *Awatara*.

Sam Baba powiedział, że **„Nikt nie może wziąć jakiejś części czyjejś łaski. Moją łaskę można otrzymać bardzo prosto: jeśli myślisz o mnie, ja myślę o tobie. Gdy rzadko myślisz o mnie, ja rzadko myślę o tobie. Dlatego, aby otrzymać moją łaskę i błogosławieństwa, myśl o mnie często.”** Jakże niewypowiedziana i chwalebna jest wieczna miłość naszego Sathya Sai, że tak łatwo możemy zdobyć Jego łaskę.

Moja pierwsza interakcja z Subtelnym Ciałem Sai odbyła się w 1982 r., rok po tym, jak pojawił się dwukrotnie w żywych wizjach na jawie, w których powiedział mi, że jest *awatarem* i zaprosił mnie do Prasanthi Nilayam w Indiach, ale tym razem Jego pojawienie się było inne. Była godzina 3 rano w marcu 1982 r. i było to pierwsze z wielu wiadomości o tak wczesnej porze przy łóżku, jakie Śri Sathya Sai Baba przekazywał mi w swojej Subtelnej Postaci przez następne 33 lata. Tydzień wcześniej spotkaliśmy się z Nim na pierwszym z wielu interview. Płakałam wtedy bez przerwy w obliczu dostąpienia wielkiego szczęścia spotkania wreszcie Wszechmocnego Boga, Stwórcy Kosmosu, którego szukałam przez całe moje życie. „Nie martw się, droga” – ciągle mówiły Hinduski, gdy ja niewytłumaczalnie szlochałam w przemoczone chusteczki.” Twoje serce doznaje ponownego połączenia z tym *Awatarem*, Panem na Ziemi i przepelnia cię ta łaska. To całkiem normalne, że łka się w sposób niekontrolowany, gdy po raz pierwszy widzi się Sai Babę, Boskiego Ojca i Matkę – to najważniejszy związek, jaki w ogóle można mieć.”

Swami mówi: **„Boskość rozpoznaje boskość.”** Wasze łyzy po prostu potwierdzają, że zaczynacie najważniejszą podróż życia – świadomą ścieżkę do samorealizacji z pomocą Sai Baby, który jest zarówno Bogiem, jak i *Guru* (Nauczycielem). Róbcie wszystko, co On każe, a On przeprowadzi was całą drogę do Celu.

Wracając do owego tygodnia później w moim domu w stanie Kolorado o godz. 3 rano. Oto stał On promienny, niczym matka, uśmiechający się i za chwile mający rzucić „bombę informacyjną” na swoją nową, nic niepodejrzewającą wielbicielekę.

Jak wyjaśnił, przyszedł, aby podać konkretne zalecenia na niezbędne zmiany w moim stylu życia po to, żebym była kiedyś gotowa na „wielką pracę,” którą przewidział dla mnie w przyszłości. **„Zrobię z ciebie światowego nauczyciela i uzdrowiciela, ale zanim będziesz gotowa podjąć się tej pracy, dyscyplino-**

**wanie zajmie ci dekady.** Musisz dokonać wielu zmian, gdyż będę przez ciebie przesyłał bardzo silne uzdrawiające energie, które mogą poparzyć twoje ciało, albo nawet cię zabić. Zaczniemy od teraz. Czy będziesz mi bez zastrzeżeń posłuszna?”

Naturalnie nie chciałam być poparzona lub zabita, więc kuląc się pod posłaniem powiedziałam: „O tak, Sai Babo! Zrobię wszystko, co każesz!” I tak przez minione trzy dekady z nawiązką, dzięki jedynej motywacji podporządkowania się Planowi Pana, zamiast planu skażonego przez ego, mam najgłębszą miłość, radość i wdzięczność. Żartował, mówiąc do męża i do mnie, że jest tylko miłością, ale czasami w stosunku do nas udawał surowość, aby skłonić nas do uważnego słuchania! **Podstawową Jego nauką dla nas było zaufanie, podporządkowanie się i poddanie Jemu.** Uczył nas też wiele o rozróżnianiu, nieprzywiązaniu, świadomej służbie, życiu w radości, wykraczaniu poza ból, umiejętnym liderowaniu i motywowaniu, wprowadzaniu poprawek do życia i patrzeniu na życie z humorem.

Kiedyś podczas grupowej audiencji w Prasanthi Nilayam Swami nagle podjechał do mnie i spytał: „Dlaczego przyjechałaś?” Zaskoczona odpowiedziałam: „Ponieważ Cię kocham, Swami.”

„Co? Głośniej!” – niemal krzyczał. „Czego chcesz?”

„Niczego, Swami, mam wszystko, czego potrzebuję. Niczego od Ciebie nie chcę. Po prostu kocham Cię i dlatego ciągle przyjeżdżam.”

„Nie ma w ogóle niczego, czego byś chciała?” – naciskał, aby wydobyć ode mnie inną odpowiedź.

„W porządku – jest jedna taka rzecz, Babo. Chciałabym być jak zapałka, aby podpalać miłością do Boga. To wszystko.”

„W porządku” – przytaknął.

Kilka lat później, w dniu urodzin Śankary Baba wykreował pierścień *nawaratna* (dziewięciokamienny) *pañcaloha* (z pięciu metali). Później uświadomił mi fakt, że był On Śri Adi Śankarą, a ja byłam jednym z Jego czterech uczniów, z których każdy otrzymał zadanie zbudowania *math*, czyli klasztoru dla mnichów. Krótco potem we śnie Baba wyjawiał mi, że poprzednie życie spędziłam jako wielbiciel Śirdi Sai w północnych Indiach. Jeszcze później dał mi do zrozumienia, że moja wielka miłość do Jezusa i Maryi wynikała z tego, że byłam jednym z 500 nawróconych Jezusa, jako przedsiębiorca.

Od tamtego czasu Swami złożył w naszym domu **57 niespodziewanych wizyt w Subtelnym Ciele**, przynosząc ostrzeżenia, zachętę, pocieszenie i przy 48 okazjach zaproszenia do przywiezienia do Indii grup ludzi chorych. Ale w październiku 2010 r. niespodziewanie zaczęła się nowa faza służby Jemu, gdy sprowadził zjawisko „**Późnego Deszczu**” powtórzone dwa razy w jednym dniu. Ten „Zwiastun Daru Ducha,” jak się go nazywa w chrześcijaństwie (ale nie jest on ograniczony tylko do jednej wiary), zgodnie z różnymi tekstami oznacza, że Bóg będzie czynił cuda i uzdrowienia przez swoje instrumenty, na które zsyła Późny Deszcz w postaci strumienia wody, kropli lub mgły zwykle w zamkniętym budynku.

Gdy w myślach zapytałam Babę, jak (z naukowego punktu widzenia) mogło padać mi na głowę w Sai Kulwant Hallu (na wypadek, gdyście się zastanawiali, to nie była sprawa gołębi), a potem w moim pokoju, On powiedział tajemniczo: „Ty słuchasz mnie; inni nie. Za kilka dni w Malezji będę przez ciebie leczył wielu ludzi – na przykład bezpłodne pary, umyślowo chorych, tych, którzy utknęli w życiu, bezrobotnych i tych, którzy pogubili się i nie znają kierunku.” Kolejna bomba informacyjna!

Parę dni później, gdy kilkoro z nas przyjęło zaproszenia do odwiedzenia kilku miejsc Sai w Malezji, Swami wykonał kolosalne prace i cuda podczas naszego stosowania techniki kwantowego leczenia nazywanej „Energetyką Matrixa.” Zamiast przysłania 30 ludzi, jak się spodziewaliśmy, przez cztery dni Baba przysłał 750 ludzi na sesje uzdrowień do rozmaitych centrów Sai i innych miejsc! Chociaż większość ludzi przyszła o własnych siłach, innych krewni przynosili na ramionach lub przywozili na wózkach inwalidzkich, albo sami przychodzili o kulach. Były tam stare babcie, maleńkie dzieci, ciężarne kobiety i całe oddziały szpitali psychiatrycznych dla mężczyzn! Byliśmy przerażeni falami cierpiących ludzi potrzebujących pomocy. Niemniej modliliśmy się podczas codziennej pracy przez wiele godzin, stojąc w równikowym upale boso na cementowych lub pokrytych linoleum podłogach i ociekając potem. Wiele pełnych nadziei osób mówiących po chińsku trzymało w górze nagryzmołone na maleńkich skrawkach zapoconego papieru błagania o „bezpłatne uzdrowienie.” (Uzdrow ich, Panie!)

Swami w swojej Subtelnej Postaci przeprowadził głębokie oczyszczenie z bólu, chorób, chorób umysłowych, bólów głowy, artretyzmu, zranień i niezliczonych dolegliwości i niedoleństw. Znikały guzy i różne stany chroniczne! Ciągłe radowaliśmy się, sławiąc i oddając sprawiedliwość Sai. To On jest sprawcą – my jesteśmy tylko kanałem.

Matka Boska, która zaczęła mi się ukazywać w 1980 r. i potem przekazała mi blisko tysiąc (teraz już) spełnionych przepowiedni, wielokrotnie mówiła, że **obecnie znajdujemy się w okresie największej międzywyznaniowej odnowy i**

**ożywienia w historii tej planety.** Przewyższy ona ilością i rodzajem cuda dokonane przez apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy (Zesłania Ducha Świętego), kiedy to były wizje, uzdrowienia i wskrzeszenia. W tych czasach chaosu cuda i uzdrowienia ponownie przyciągną ludzi do Boga.

Obecnie Dary Ducha otrzymują w obfitości wytrawni i godni zaufania wielbicieli Baby wywodzący się ze wszystkich religii. Są to m.in. prorocтва, jasnowidzenia, bilokacje, sny prorocze, znaki, uzdrowienia i wskrzeszenia. Znamy trzech wielbicieli Sai, którzy w sumie wskrzesili dziesięciu ludzi! *Ponieważ Baba przez ponad 70 lat mówił swoim wielbicielom, że jesteśmy boscy (współtwórcami z Bogiem bądź częstkami Źródła), logiczne jest, że w końcu, po latach służby i dyscypliny, w Jego wielbicielach zaczynają się przejawiać boskie cechy. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wielu z nas (23 miliony wielbicieli) urodziło się w tym życiu po uprzednim rozwijaniu dyscypliny, świadomości i zdolności obserwacji na przestrzeni wielu wieków.* W istocie sam Baba niedawno w dyskursie powiedział, że Śri Narasimha Murthy wiernie Mu służył przez 10 000 lat!

Rok 2015 obdarzył Jima i mnie nowymi okazjami obserwowania z bliska Subtelnej Postaci Sai dzięki uczestnictwu w sześciu Sai *Darśanach* (spotkaniach z Sai) i stowarzyszonymi z nimi wydarzeniami. Chodzi mianowicie o Sai *Darśan* w Chorwacji<sup>1</sup> i trzy krótkie z Nim rozmowy, dwa wydarzenia w San Francisco Bay Area oraz dwa wydarzenia w Encinitas w Kalifornii. Wspominam o tym tylko dlatego, że ludzie ciągle pytają mnie, czy myślę, że Subtelna Postać Baby i jego asysta są autentyczni, na co głośno i zdecydowanie odpowiadam „Tak!” Na każdym z tych „bliskich spotkań” i „średnio-bliskich spotkań” z Babą z przerwami (nie w sposób ciągły) widziałam Swamiego siedzącego na swoim krześle na scenie, albo dostrzegałam niebiesko-białe faliste zarysy Jego Postaci.

Niespodziewane „mini interview” za kulisami w Zagrzebiu jeszcze bardziej upewniło mnie o ciągłości Jego „Babowości.” W San Diego interakcja Jego Subtelnej Postaci z zebranymi ludźmi podczas dyskursów i sesji pytań i odpowiedzi mówiła jednoznacznie, że jest to Swami. Ani Jego „komunikator” nie mógł wcielić się w Niego na spotkaniu poświęconemu planom w Encinitas, na które byliśmy zaproszeni, a podczas którego Baba, poprzez Madhusudana, żartował w stosunku do mojego męża i mnie o rzeczach znanych tylko Swamiemu, tym bardziej, że Madhusudana nie spotkaliśmy nigdy przed tymi siedmioma spotkaniami z Nim w Chorwacji i Kalifornii. Podczas czterech z nich byłam 6 cali (15 cm) od niego i od Swamiego w Subtelnej Postaci. Na trzech otwartych spotkaniach okazało się, że na szczęście posadzono mnie kilka metrów od sceny, co pozwalało mi na łatwe przypatrywanie się oczami i sercem Madhusudanowi. Wydaje się on prawdziwy, ciężko pracujący, skromny i

szczerzy. Nigdy nie zauważyliśmy zabiegania o fundusze, o co był fałszywie oskarżany.

Czy rola i cele wielbicieli Sai zmieniły się istotnie, od kiedy Śri Sathya Sai Baba opuścił swoje Ciało? Raczej nie, za wyjątkiem tego, że teraz Baba mknie naprzód z jeszcze większą liczbą niż dotąd nowych projektów budowy instytucji charytatywnych i oświatowych i kończy ich realizację poprzez swoich wielbicieli z zawrotną prędkością w celu transformowania wszystkich. Zgodnie z Gautama Buddą „Człowiek, będąc odwiecznie uzależniony od nieszczęść ...” od wieków cierpi na błędne utożsamianie się. Nasze zadanie jest ciągle to samo: pozostawać dostrojonym, przestrzegać Jego nauk i wskazówek, przebijać się przez całą pompacyjność i pozory ego, wykraczać poza wszystkie uwarunkowania – płci, narodowości, kultury lub religii, które utrzymują nas ślepyimi na naszą Prawdziwą Naturę, ogrom naszej Istoty. Krótko mówiąc, jesteś Tym – o to właśnie chodzi!

**Connie B. Shaw**

[Źródło: <https://saivrinda.org/my-sai-i/featured-article/spectacular-sathya-sai-34-years-with-the-subtle-form-of-the-avatar-ms-connie-shaw>; tłum. KMB, 2018.01.023]

---

<sup>i</sup> Relacja Connie Shaw ze spotkania w Chorwacji jest dostępna pod adresem:  
<http://sai.5v.pl/SSB/Inne/ConnieShaw-Croatia2015.htm>.